



GORZÓW

MIASTEM WIELU KULTUR

REDAKCJA NAUKOWA
BEATA A. ORŁOWSKA
PIOTR J. KRZYŻANOWSKI

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim

Gorzów miastem wielu kultur

Redakcja naukowa:
Beata A. Orłowska
Piotr J. Krzyżanowski

Gorzów Wielkopolski 2014

RADA WYDAWNICZA

Elżbieta Skorupska-Raczyńska (przewodnicząca), Sławomir Jach, Janusz Korol,
Jerzy Rossa, Joanna Rutkowska (sekretarz)

RECENZENT

dr hab. prof. Uniwersytetu Szczecińskiego Janusz Mieczkowski

Korekta językowa
Renata Ochwat

Projekt okładki
Jacek Lauda

Redakcja techniczna
Renata Ochwat

© Copyright by Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jakuba z Paradyża
w Gorzowie Wielkopolskim 2014

ISBN 978-83-63134-86-0

WYDAWNICTWO NAUKOWE PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim
Gorzów Wielkopolski, ul. Teatralna 25

tel. 95/721-60-71, 721-60-30 • www.wydawnictwo.pwsz.pl • e-mail: wydawnictwo@pwsz.pl

Spis treści

Tadeusz Jędrzejczak Wstęp	7
---	---

Część 1

Wielokulturowość Gorzowa Wielkopolskiego w ujęciu historycznym

Edward Jaworski

Wielokulturowość w działalności Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wielkopolskim	11
---	----

Dariusz A. Rymar

Akta dotyczące mniejszości narodowych po roku 1945 w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wielkopolskim (na przykładzie miasta Gorzowa)	29
---	----

Piotr J. Krzyżanowski

Cyganie w Gorzowie Wielkopolskim – wymuszone osiedlenie	45
---	----

Anna Chabasińska

Mniejszości wyznaniowe w Gorzowie Wielkopolskim w latach 1945-1989	63
--	----

Krzysztof Wasilewski

Rola prasy w kształtowaniu wielokulturowej małej ojczyzny w okresie demokratycznych przemian na przykładzie gorzowskim	77
---	----

Paweł A. Leszczyński

Administracja samorządowa wobec wspierania rozwoju tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych na przykładzie Gorzowa Wielkopolskiego	93
---	----

Część 2

Przedstawiciele wielokulturowego Gorzowa Wielkopolskiego

Lidia Świątkowska

Michał Kowalski i jego wkład w utrzymanie oraz rozwój dziedzictwa kulturowego ..	105
--	-----

Mirosław Pecuch

Ukraińcy – Łemkowie. Wkład w gorzowską wielokulturowość	119
---	-----

Grażyna Kostkiewicz-Górska

Tatarzy w Gorzowie Wielkopolskim	143
--	-----

Błażej Skaziński

Lampa Chanukowa z landsberskiej synagogi165

Władysław Chrostowski

Gorzowski kirkut – cmentarz wyznania mojżeszowego169

Leszek Bończuk

Wybitni gorzowscy Cyganie181

Część 3

Wielokulturowość Gorzowa Wielkopolskiego w praktyce

Maciej J. Dudziak

Szkic o złotym pługu, czyli gorzowska wielokulturowość
i (pop) wielokulturowość powtórnie odkryte199

Beata A. Orlowska, Dorota Dąbrowska

„Gorzów miastem wielu kultur”.
Praktykowanie międzykulturowości wśród uczniów gorzowskich gimnazjów209

Anna Makowska-Cieleń

Wigilie kultur i narodów219

Michał Jagiełło

Zakończenie225

Aneks231

Biogramy239

Akta dotyczące mniejszości narodowych po roku 1945 w Archiwum Państwowym w Gorzowie Wielkopolskim (na przykładzie miasta Gorzowa)

Uwagi wstępne

Dokumentacja dotycząca mniejszości narodowych w gorzowskim Archiwum Państwowym jest w znacznym stopniu rozproszona. Znaleźć ją można głównie w aktach administracji ogólnej. Ta ulegała po 1945 kilkukrotnym znacznym przekształceniom, stąd warto określić zespoły, w których badacz może szukać tego typu informacji. Znajdować się mogą one na szczeblu podstawowym – gminnym, choć tu raczej tylko w okresie do 1950 r.; powiatowym: w aktach starostw powiatowych (1945-1950), prezydiów powiatowych rad narodowych (1950-1975), prezydiów miejskich rad narodowych (1950-1973), a także urzędów miast i gmin (1973-1990). Ponadto w przypadku Gorzowa będącego ośrodkiem władz regionalnych akt dotyczących mniejszości można szukać w zespołach: Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego i jego gorzowskiej Ekspozytury (dla lat 1945-1950) znajdujących się w Archiwach Państwowych w Poznaniu i w Zielonej Górze oraz Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie (dla lat 1975-1990). W poniższym artykule skupiono się jedynie na materiałach dotyczących samego miasta Gorzowa, bowiem przegląd wszystkich akt zawierających informacje o mniejszościach narodowych wymagałby czasochłonnej kwerendy. Są one jednak charakterystyczne dla całości problematyki, stąd też potencjalny czytelnik niniejszego artykułu przez analogię z łatwością może odszukać podobne materiały z innych powiatów, których akta znajdują się w gorzowskim archiwum państwowym¹.

¹ Powojenny zasób Archiwum Państwowego w Gorzowie pochodzi z powiatów: gorzowskiego, międzyrzeckiego, strzeleckiego, słubickiego, skwierzyńskiego i sulęcińskiego (1945-1975) oraz terenu woj. gorzowskiego (1975-1990/98).

Niemcy i „autochtoni”

W przypadku zespołów starostw powiatowych najwięcej informacji znaleźć można w aktach referatów społeczno-politycznych². Na ogół znajdują się tam materiały dot. przesiedleń ludności, uznania obywatelstwa polskiego, wykazy tzw. „autochtonów”, rehabilitacji folksdojców oraz tzw. „repolonizacji” ludności zastanej (m.in. zmiana imion i nazwisk). W gruncie rzeczy akta z tego okresu dotyczą głównie „repolonizacji” tych mieszkańców, którzy mieszkali tu już przed rokiem 1945, mieli polskie korzenie, jednak ulegli w jakimś stopniu germanizacji. Właśnie ta część ludności w aktach określana jest jako „autochtoni”. Tymczasem w Gorzowie (ani w jego okolicach) nie było ludności autochtonicznej, tzn. zamieszkującej ten teren od wielu pokoleń. Ci polonizowani „autochtoni” to w istocie Niemcy o polskich korzeniach, którzy w warunkach roku 1945, czyli całkowitej klęski militarnej III Rzeszy i wszystkich okoliczności z tym związanych (zwłaszcza konieczności pozostawienia majątku i przymusowego wydalenia do Niemiec) „przypomnieli” sobie o polskich antenatach. Zresztą znane są przypadki, kiedy ci „autochtoni” po doświadczeniach lat stalinowskich, a zwłaszcza przymusowej kolektywizacji (czyli faktycznie próbie pozbawienia własności) oraz szykanom (lub wręcz terrorze) ze strony Urzędu Bezpieczeństwa szczególnie nieufnie traktującej osoby o niepewnej polskości, przy pierwszej okazji wyjeżdżali na stałe do Niemiec Zachodnich lub NRD.

Jako charakterystyczny przykład można podać sołtysa Czechowa z roku 1945 Jana Kmiecika. Był on jednym z czołowych sołtysów na terenie powiatu gorzowskiego. Był również typowym „autochtonem” (w rozumieniu opisanym powyżej), bowiem na terenie tym mieszkał od roku 1907. W czasie historycznych pierwszych polskich dożynek (8-10.09.1945) zorganizowanych w Gorzowie i okolicach był tym, który witał jadącego przez Czechów do Santoka wojewodę poznańskiego Feliksa Widy-Wirskiego. 13-14.10.1945 uczestniczył w pierwszym zjeździe sołtysów powiatu gorzowskiego – dużej uroczystości o charakterze patriotycznym. Jan Kmeciak zasiadł na „honorowym miejscu” (jak to określiła „Ziemia Lubuska”), ponieważ miał miejsce obok Pełnomocnika Rządu Florianą Kroenke³. O jego dalszych losach można jednak wyczytać już tylko w aktach. 22 października 1945 r. do jego domu w Czechowie „przybyło

² W poniższym artykule pominięto problematykę ludnościową Gorzowa związaną z rokiem 1945, w którym w mieście znajdowało się (do czerwca) ok. 30 tys. Niemców, kilka tysięcy Włochów itd., gdyż jest to osobny problem, także gdy idzie o bazę źródłową. Istnieje na ten temat obszerna literatura, zob. np. Dariusz A. Rymar, *Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin-Gorzów 2005 – tam dalsza literatura. Z kolei np. o bułgarskich początkach gorzowskiej orkiestry symfonicznej zob. D.A. Rymar, *Symfoniczne początki*, [w:] *Droga do filharmonii*, red. K. Nowak, L. Przybyłowicz, M. Szwałik, Gorzów Wielkopolski 2012, s. 25-38).

³ *Zjazd sołtysów powiatu gorzowskiego, „Ziemia Lubuska” 1945, nr 3, s. 3.*

kilku urzędników U[rzędu] B[ezpieczeństwa] w stanie nietrzeźwym, którzy strzelali w mieszkaniu ob. Kmiecika. (...) Aresztowano sołtysa Kmiecika, zabierając przy tym cały wóz opon samochodowych i 7 rowerów”, będących własnością Gminy Santok. Pońadto „wywołano ob. Rosiaka, któremu polecono pełnić obowiązki sołtysa wyrażając się przy tym, że starosta czy wójt nie do gadania nie mają, i że przyjdzie czas, że ich też wsadzimy”⁴. Zakończenie tej sprawy częściowo znane jest już z akt Urzędu Bezpieczeństwa (znajdujących się w IPN). Otóż sołtys Czechowa (zapewne po spędzeniu jakiegoś czasu w areszcie UB) jeszcze w roku 1945 uciekł do Niemiec. A zatem został skutecznie „dogermanizowany” przez funkcjonariuszy polskiej bezpieki.

W tym kontekście należy zatem postrzegać teczki znajdujące się zespołach starostw powiatowych, których tytuły zdają się sugerować zawartość dotyczącą „mniejszości narodowych”. Tak jest np. w teczkach o sygn. 397 i 401 Starostwa Powiatowego w Gorzowie, których tytuły brzmią „Sprawy mniejszości narodowych” (obejmują lata 1945 i 1947). Np. w teście o sygn. 397 znajduje się dokument, który musi szokować współczesnego czytelnika, a który oddaje złożoność i omawianej problematyki i czasów jego sporządzenia. Oto 19 lipca 1945 r. Lidia Lose (Niemka), mieszkanka Jasieńca (Johanneshof) k. Gorzowa zwraca się do polskiego starosty z prośbą o „zwolnienie od obowiązku ewakuacji jako Niemka” oraz o wydanie przepustki na wyjazd do miejscowości Stendal k. Berlina w celu sprowadzenia do domu jej męża. Musi zaskakiwać już sam fakt pozostawiania jej w Polsce, bowiem jak wiadomo w czerwcu 1945 r. z Ziemi Zachodnich i Północnych usunięto większość znajdujących się tu jeszcze Niemców. Co więcej, Lidia Lose zamierzała uniknąć wysiedlenia (zwanego tu eufemistycznie ewakuacją), a w dodatku chciałaby ściągnąć z Niemiec swojego męża. Być może częściowo tę zaskakującą sytuację tłumaczy uzasadnienie, jakie podała. Otóż jej mąż był Żydem, który w okresie wojny był więziony, a w roku 1944 trafił do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Obóz przeżył i w roku 1945 znalazł się w stanie skrajnego wycieńczenia w Stendal. Autorka podania i jej mąż w Jasieńcu posiadali tylko mały dom mieszkalny i ok. 0,75 ha ziemi. Na podaniu znajduje się adnotacja, iż L. Lose otrzymała przepustkę na bezpłatny wyjazd do Berlina⁵. Jak zakończyła się ta sprawa – nie wiadomo. Jednak za pewnik można przyjąć, że nawet jeśli oboje małżonkowie powrócili do Jasieńca, to i tak zostali z niego jeszcze w latach 40. wysiedleni.

W tej samej teście znajduje się inny charakterystyczny dla tego okresu dokument. Jest to podanie Czecha Franciszka Kubika. Czesi zostali sprowadzeni do Gorzowa w pierwszych latach XX w. Byli to przeważnie tkacze, którzy

⁴ Archiwum Państwowe w Gorzowie Wlkp. (dalej: APG), Starostwo Powiatowe Gorzowskie (dalej: SPG), sygn. 364, s. 129, Doniesienie do Starostwa Powiatowego w Gorzowie wójta Henryka Zielińskiego, 27.10.1945.

⁵ APG, SPG, sygn. 397, s. 4, Podanie Lidii Lose, 19.07.1945.

znaleźli zatrudnienie w fabryce Maxa Bahra. Kiedy pojawili się w Landsbergu, byli obywatelami Austro-Węgier. Po roku 1918 otrzymali paszporty czechosłowackie (przedłużane okresowo), a po zajęciu przez Hitlera Czech w roku 1939, na mocy stosownego prawodawstwa przyznano im z urzędu obywatelstwo III Rzeszy. Grupa Czechów licząca w 1945 r. 21 rodzin zamieszkiwała głównie na Zawarcu (ulice Towarowa, Fabryczna, Śląska, Kolejowa i Waryńskiego). 85 Czechów opuściło Gorzów specjalnym transportem kolejowym najprawdopodobniej w kwietniu 1946 r. Wyjeżdżający mogli zabrać ze sobą cały swój majątek ruchomy⁶. Wspomniany Franciszek Kubik, w październiku 1945 mieszkając w Wartowic (zapewne chodzi o Wawrów), zwrócił się z prośbą do Starostwa o wydanie mu własnego domu. Do Gorzowa przybył w roku 1910, w roku 1935 zbudował dom w Wartowicach, a w roku 1945 został z niego usunięty przez żołnierzy radzieckich, którzy założyli tu bliżej nieznaną „lager zbiorowy dla obcokrajowców”. W październiku 1945 dom był już opuszczony, a Kubik starał się o jego odzyskanie⁷. Nie wiadomo, jak zakończyła się ta sprawa, ale, jak można sądzić po dekretacji na tym piśmie, odzyskanie domu przez obywatela niemającego ważnego paszportu czeskiego nie była wcale oczywista. Jak już wspomniano, wkrótce większość gorzowskich (czy raczej landsberskich) Czechów opuściła miasto i jego okolice.

Teczka „Sprawy mniejszości narodowych” z roku 1947 (sygn. 401) prawie w całości dotyczy rejestracji Niemców. Jak wynika z treści zachowanych dokumentów, realizowano tu zalecenia płynące ogólnie i na specjalnych formularzach dokonywano ich rejestracji. W teczce tej znajduje się imienny spis ludności niemieckiej z terenu miasta i powiatu Gorzów. Zestawienie to obejmuje 100 osób. Dokumenty te prawdopodobnie sporządzono, planując ostatnią większą akcję wysiedlania ludności niemieckiej, co miało miejsce jesienią roku 1947.

Wysiedlenia z roku 1947 nie zamknęły sprawy usuwania ludności niemieckiej. Także w kolejnych latach można natrafić na dokumenty świadczące o tym, iż w mieście przebywali nadal Niemcy. Jeden z nich – Werner Gabloffsky – aż do września 1950 roku był zatrudniony w gospodarstwie ogrodniczym, najpierw pracującym na rzecz Armii Czerwonej, później wchodzącym w skład Miejskiego Zakładu Ogrodniczego. We wrześniu 1950 r. został wysiedlony razem z 51 Niemcami gorzowskimi. Jest on przekonany, że była to ostatnia grupa Niemców wysiedlonych z Gorzowa⁸.

⁶ APG, Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Gorzowie, sygn. 81, s. 218 i 232, pisma Czechosłowackiego Komitetu Samopomocy w Poznaniu do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z 13. 02. i 21.03.1946 r. Ibidem, s. 220, Spis ludności czeskiej zamieszkałej na terenie miasta Gorzowa nad Wartą (bez daty); Z. Czarnuch, *Czesi z „Juty”. Czyli jak pozbyliśmy się pobratymców*, „Ziemia Gorzowska” 1994, nr 16, s. 15.

⁷ APG, SPG, sygn. 397, s. 10, Podanie Franciszka Kubika, 29.10.1945.

⁸ Rozmowa autora z Wernerem Gabloffskym z 1.06.2012.

Wydaje się jednak, iż jest to pogląd błędny, bowiem w mieście nadal pozostała pewna liczba Niemców, którzy byli zasymilowani lub połączeni więzami małżeńskimi z Polakami i tylko dlatego mogli tu pozostać.

W aktach z lat 40. i 50. często można natrafić na informacje dotyczące ludności „autochtonicznej” (czasem nazywanej „rodzimą”). Np. w zestawieniu sporządzonym w PPRN w Gorzowie w 1950 r. wykazano zamieszkiwanie w powiecie (bez miasta Gorzowa) 50 „autochtonów”. Jednocześnie wyraźnie zaznaczono, że „Niemców na terenie powiatu gorzowskiego nie ma (nie zamieszkują)”⁹. W sumie po roku 1950 można oceniać, iż w mieście i powiecie gorzowskim nadal mieszkało ok. 400 „autochtonów”, czyli faktycznie osób o korzeniach i polskich i niemieckich, co jednak wymaga potwierdzenia stosownymi badaniami, ponieważ w różnych dokumentach podawane są różne liczby. Problematyka dotycząca ludności „autochtonicznej” lub „rodzimej” pojawia się w aktach sporadycznie także w późniejszych latach¹⁰.

Pewna część gorzowskich „autochtonów” wyjechała po październiku 1956 r. do Niemiec Zachodnich i NRD. Jedną z takich osób był Eugeniusz Mazur, którego starania o uzyskanie zgody na wyjazd są dość szeroko opisane w jednym z dokumentów¹¹.

Po usunięciu Niemców społeczność Gorzowa była dość jednorodna etnicznie. Informacje na temat mniejszości można znaleźć w różnych sprawozdaniach. W jednym z nich, sporządzonym w roku 1949, znajdujemy informację, że miasto zamieszkiwało 66 obywateli innych państw: czworo USA, dwoje Bułgarii, 29 Czech, siedmioro Francji, troje Jugosławii, pięcioro Litwy, sześcioro Łotwy, siedmioro Szwecji, jedna Węgier i dwoje ZSRR¹². Zaskakiwać muszą przebywający w mieście obywatele Stanów Zjednoczonych. Co robili w roku 1949 za żelazną kurtyną? Nie wiadomo, zresztą podobnie z Francuzami i innymi nacjami. Natomiast pobyt Szwedów należy wiązać prawdopodobnie z pracami związanymi z rozbudową elektrowni, do której zatrudniono inżynierów ze Szwecji. Z kolei w roku 1956 miasto zamieszkiwało 72 Cyganów, 101 „autochtonów” oraz czworo obywateli ZSRR¹³. Rok później statystyki wykazywały 230 osób narodowości niepolskiej: 47 obywateli radzieckich, 71 Romów,

⁹ APG, PPRN w Gorzowie, sygn. 1509, s. 67, Wykaz ludności autochtonicznej zamieszkującej na terenie powiatu gorzowskiego, 27.10.1955. Co ciekawe, w uchwale tej zaleca się np. „wnikliwe śledzenie przejawiającej się jeszcze dyskryminacji ludności miejscowej – traktowania jej jako niemieckiej i w wypadkach zaistniałych faktów stosować jak najsurowsze sankcje karne z przekazaniem jaskrawszych wypadków do władz prokuratorskich”. A więc problem wciąż istniał.

¹⁰ Np. zob. APG, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie (dalej: PMRN), sygn. 279, s. 179, Uchwała PMRN VIII/27/1954 w sprawie podjęcia kroków zmierzających do zespolenia ludności rodzimej z resztą mieszkańców Gorzowa, 12.02.1954.

¹¹ APG, PMRN w Gorzowie, sygn. 228, s. 42, Protokół z posiedzenia Prezydium MRN, 16.07.1957.

¹² APG, PMRN w Gorzowie, sygn. 1064, s. 230, Sprawozdanie sytuacyjne Zarządu Miejskiego za I kwartał 1949 r., 31.03.1949 r.

¹³ APG, PMRN, sygn. 284, s. 345, Informacja Wydziału Społeczno-Administracyjnego z pracy z mniejszością narodową miasta Gorzowa Wlkp.

95 „ludności miejscowej” i 17 Niemców¹⁴. W jednym z dokumentów z roku 1965 odnotowano, że ludność Gorzowa to 90% Polaków, a pozostali to Tatarzy, Cyganie i „bardzo znikomy procent innych narodowości”: Ukraińców¹⁵, Białorusinów, Litwinów, Niemców i in.¹⁶ Jak wspomniano w tym dokumencie, większymi skupiskami ludności niepolskiej byli w Gorzowie Tatarzy i Cyganie¹⁷.

Tatarzy

Największą (choć stale malejącą) grupą ludności Gorzowa o niepolских korzeniach byli Tatarzy. Przybyli oni do Gorzowa jako tzw. „repatrianci” (w rzeczywistości przesiedleńcy z woj. nowogródzkiego) w roku 1945. Niewiele zachowało się dokumentów dotyczących tej silnie spolonizowanej społeczności. Tylko jej starsza część była jeszcze przywiązana do islamu, a wszyscy mówili po polsku. Na początku lat 60. szacowano, że mieszka ich w Gorzowie 300-400¹⁸. Ulegali oni dalszej polonizacji, stąd też stanowili środowisko trudne do uchwycenia, co zapewne tłumaczyć może rzadkie pojawianie się problematyki tej ludności w aktach.

Najciekawsze materiały dotyczące gorzowskich Tatarów znajdują się w Archiwum Państwowym w Szczecinie, do którego swego czasu trafiły akta gminy wyznaniowej. Natomiast w gorzowskim archiwum znajduje się interesującateczka w zespole akt Urzędu Wojewódzkiego (sygn. 1433). Liczy ona 77 kart, z lat 1951-1995. Najstarszy dokument (z roku 1951) to zawiadomienie złożone przez imama Aleksandra Safarewicza o planowanych nabożeństwach. Z roku 1956 pochodzi inny, interesujący dokument, który dotyczy skargi imama Safarewicza (mieszkającego wówczas wraz z 16 innymi Tatarami w Rybolicach koło Kunowic) na dyskryminację, jakiej poddawana jest ludność tatarska, co, jeśli wierzyć aktom, spotkało się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem lokalnej administracji. Z kolei z roku 1959 pochodzi wniosek dotyczący zgody na zorganizowanie Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej, a także zgoda na jej utworzenie.

¹⁴ APG, PMRN w Gorzowie, sygn. 228, s. 42, Protokół z posiedzenia Prezydium MRN, 16.07.1957; zob. też: D.A. Rymar, *Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin-Gorzów Wielkopolski 2005, s. 256 n.

¹⁵ W przypadku ludności ukraińskiej w aktach starostw powiatowych można znaleźć szereg informacji dotyczących akcji „Wisła”. Ludność ta była osiedlana na terenach wiejskich, w Gorzowie nie natrafiono na takie przypadki.

¹⁶ APG, PMRN, sygn. 318, s. 418 n., Sprawozdanie z działalności Wydziału Spraw Wewnętrznych w zakresie spraw administracyjno-społecznych za okres od 1.01.1964 do 20.11.1965 r.

¹⁷ Do jesieni 2013 używałem określenia „Romowie”, jednak po rozmowie z Edwardem Dębickim, znanym w Gorzowie (i poza nim) Cyganem powróciłem do formy „Cyganie”. Edward Dębicki krytykuje formę „Romowie”, mówi wprost: „Ja nie jestem żaden „Rom”, ja jestem Cygan”.

¹⁸ APG, PMRN w Gorzowie, sygn. 309, s. 264, Protokół z posiedzenia Prezydium MRN, 3.07.1963; APG, PMRN, sygn. 318, s. 418 n., Sprawozdanie z działalności Wydziału Spraw Wewnętrznych w zakresie spraw administracyjno-społecznych za okres od 1.01.1964 do 20.11.1965 r.

Dokumenty znajdujące się w tej teczce obrazują trudności gminy z początku lat 60. w uzyskaniu odpowiedniego pomieszczenia, w którym można by było odprawiać nabożeństwa. Poza tym znajdują się tu charakterystyki duchownych muzułmańskich, a zwłaszcza Bekira Radkiewicza. Radkiewicza dotyczy np. notatka służbowa z 9.04.1973 sporządzona przez urzędnika Wydziału ds. Wyznań PWRN w Zielonej Górze, zawierająca jego charakterystykę, w której czytamy m. in.:

Mimo podeszłego wieku (86 lat) duchowny muzułmański cieszy się dobrym zdrowiem, posiada niezłą pamięć i rozeznanie w sytuacji wśród swoich wiernych. Ubolewał, że ubywa młodych wyznawców, odchodzą do różnych miast i najczęściej zrywają kontakt z grupą wyznaniową, pozostają starzy i najstarsi, chociaż święta przyciągają jeszcze i młodych. Imam pokazał mi kilka oryginalnych zdjęć wykonanych w czasie święta Ramazan Korbu, podczas którego złożono na ofiarę byka. Mój rozmówca ubrany w filcowe buty i watowane spodnie wpuszczane w buty, podobny szary kubrak, na zdjęciu w otoczeniu wiernych w różnym wieku prezentował się niezwykle dostojnie. W długiej czarnej szacie z rzędem guzików przypominał mi króla Stefana Batorego, nawet wysoka okrągła czapeczka duchownego muzułmańskiego kojarzyła mi się z historyczną postacią (s. 28).

Z tego samego dokumentu dowiadujemy się, że w Gorzowie mieszkało wówczas 20 rodzin tatarskich, w Witnicy pięć i w Krośnie Odrzańskim trzy. Z kolei z notatki z 1977 r. dowiadujemy się, że imam Bekir Radkiewicz (sprawujący funkcję duchownego już od 50 lat, w tym w Gorzowie od lat 32) miał liczne propozycje wyjazdu do krajów zachodnich (USA, RFN, Australia), jednak zawsze odmawiał. Gmina muzułmańska w Gorzowie liczyła w 1977 roku 10 rodzin, co stanowiło zaledwie 10% stanu z początku osiedlenia się polskich Tatarów w Gorzowie. Większość rodzin przeprowadziła się z Gorzowa do Białegostoku (s. 29-30).

Z dokumentów zachowanych w teczce z lat 80. wynika, iż gmina znalazła się w kryzysie, którego przyczyną była stale malejąca liczba wiernych. W dokumencie z 12.11.1986 r. skierowanym przez gminę do Urzędu Wojewódzkiego znaleźć można informację, iż podjęto uchwałę o utrzymaniu samodzielności gminy gorzowskiej (w roku 1984 uchwałą Najwyższego Kolegium MZR przeniesiono ją do Szczecina) (s. 40). Omawiana teczka kończy się na roku 1995 materiałami związanymi z obchodami 70. rocznicy odrodzenia Społeczności Tatarów Polskich w II RP.

Cyganie

W aktach przechowywanych w gorzowskim archiwum stosunkowo dużo materiałów dotyczy ludności cygańskiej. Są to jednak dokumenty o charakterze wycinkowym i nie oddają całokształtu spraw dotyczących tej ludności. Zresztą trudno było administracji lokalnej zapanować nad wciąż przemieszczającymi się Cyganami, co również jest widoczne w aktach.

Najstarsze dokumenty dotyczące tej ludności, na jakie udało się natrafić, pochodzą z roku 1951 i dotyczą właśnie prowadzonej akcji osadniczej wśród ludności cygańskiej. Ze sprawozdania wynika, że na terenie pow. gorzowskiego osiedlona jest od czterech lat (a zatem od roku 1947) jedna grupa cygańska licząca pięć rodzin (30 osób). Zamieszkiwała ona wieś Gralewo w gm. Santok i zatrudniona była w miejscowym PGR. Co więcej, wszyscy zatrudnieni w PGR byli również członkami Związku Zawodowego Pracowników Rolnych. Ponadto dwie osoby z tej grupy nauczyły się czytać i pisać. Sporządzający sprawozdanie jako przykład podał fakt, iż potrafią one „na tablicy współzawodnictwa (...) odczytać wyniki, choć stoją przy tablicy jak to zaobserwowano nieco dłużej”¹⁹. Można także przeczytać, że grupa ta dorabia sobie, grając na wiejskich zabawach tanecznych. Nie wszystko (zdaniem urzędników z gorzowskiego magistratu) było tak dobrze, ponieważ na teren powiatu w listopadzie 1951 r. przybyła inna grupa cygańska, która miała tu zamiar tylko przezimować, by wiosną znów wyruszyć. Byli to kotlarze, którzy konieczność przemieszczania się uzasadniali tym, że do wiosny pobielą wszystkie okoliczne kotły i nie będzie dla nich pracy. Co ciekawe, nie mieli oni własnych taborów i koni, a z uwagi na swój zawód przenosili się co pół roku w inne miejsce. W okresie tym (1951-52) w powiecie gorzowskim zamieszkiwało ok. 90-100 Cyganów, z czego 28-30 prowadziło już osiadły tryb życia²⁰.

Interesującym dokumentem jest również pismo okólne wystosowane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej do referatów społeczno-administracyjnych prezydiów powiatowych rad narodowych w czerwcu 1952. Okólnik ten nakazuje wszechstronną pomoc w zakresie osiedlania ludności cygańskiej. Władze wojewódzkie wyraźnie przestrzegały podległe sobie jednostki przed jedynie formalnym potraktowaniem tych zaleceń, pisząc m.in.:

Większość ob. ob. kierowników wydzielonych referatów poza ewentualnym wskazaniem mieszkań, o dalsze losy tej ludności wcale się nie troszczy ani też nie wciąga do współpracy zainteresowanych wydziałów [PPRN] jak: Oświaty, Rolnictwa, Pracy i Pomocy Społecznej

¹⁹ APG, PPRN w Gorzowie, sygn. 1509, s. 111, Sprawozdanie roczne w zakresie zagadnień ludności cygańskiej na dzień 31.12. 1951.

²⁰ APG, PPRN w Gorzowie, sygn. 1509, s. 128, Sprawozdanie kwartalne dot. ludności cygańskiej zamieszkałej na terenie powiatu gorzowskiego za okres II kwartału [1952?].

– sami mało interesują się ilością kredytów zapomogowych, następnie w jakiej formie ta pomoc jest udzielana itp. Wydział Społeczno-Administracyjny [PWRN] stwierdza, że w wielu wypadkach udzielono (np. Zielona Góra miasto) pomocy ludności cygańskiej w formie gotówkowej, po to by tego samego dnia wnioskodawca wraz z współtowarzyszami pieniądze te zużył na kupno alkoholu, zamiast przydzielić pomoc w formie materialnej – kupno odzieży, butów. Ten stan rzeczy należy natychmiast zmienić i z momentu wyczekiwania przejść do właściwej pracy²¹.

Okólnik zalecał wzmożenie akcji osiedleńczej poprzez przydzielenie odpowiednich kwater, poszukanie miejsca stałego zatrudnienia, aktywizacji w organizacjach społecznych Cyganów, dopilnowanie udzielania im zapomóg, a także „uświadamianie polityczne”. Zalecano również otoczenie ich szczególną opieką w zakładach pracy oraz „tępienie wszelkiego rodzaju przejawów dyskryminacji narodowej”. Zalecano również „uświadamianie” polskich sąsiadów odnośnie tego zadania i pouczanie, aby o ewentualnych kradzieżach ze strony ludności cygańskiej donosiła na milicję, ale też aby nie stawiała wniosków o wysiedlenie. Biurom meldunkowym zalecono maksymalne ułatwienia w zakresie meldowania. Wszystkie te prace miały być prowadzone w porozumieniu z komitetami PZPR i MO. Okólnik ten powstał zapewne jako wdrożenie dyrektyw płynących z Warszawy, bowiem w aktach zachowała się również Uchwała nr 452/52 Prezydium Rządu z 24 maja 1952 i towarzysząca jej „Instrukcja w sprawie wykonania uchwały Prezydium Rządu z dnia 24 maja 1952 r. dotycząca pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu tej ludności na osiadły tryb życia” i mająca podobną treść dotyczącą „produktywizacji koczujących grup ludności cygańskiej przez jej przechodzenie na osiadły tryb życia”²². Realizując te zalecenia, PPRN w Gorzowie wystosowała do podległych jej prezydiów gminnych rad narodowych podobne w treści pisma, zachęcając do włączania Cyganów do prac społecznych i przynależności do związków zawodowych²³.

Sprawy związane z ludnością cygańską były okresowo omawiane na posiedzeniach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie. Stąd też w protokołach prezydium można natrafić na tego typu informacje. Ludnością cygańską zajmowano się np. na posiedzeniu 12 lutego 1954. Z dokumentów omawianych na tym spotkaniu wynika, że na przełomie lat 1953/1954 przydzielono 10 mieszkań rodzinom cygańskim. Trzech osiedlonych Cyganów otrzymało zatrudnienie w Dziale Transportowym PKS, dwie osoby

²¹ APG, PPRN w Gorzowie, sygn. 1509, s. 551, Pismo okólne PWRN w Zielonej Górze, 7.06.1952.

²² Ibidem, s. 554.

²³ Ibidem, s. 561.

w Gorzowskich Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, trzy osoby w Zakładach w Mechanicznych „Gorzów”, a inni znaleźli zatrudnienie w Cygańskiej Spółdzielni Kotlarskiej. Zwłaszcza ta spółdzielnia musi budzić zainteresowanie, ponieważ nie jest bliżej znana, tym bardziej, że (jak odnotowano w protokole) spółdzielnia ta: „prosperuje dość dobrze i na pracę tejże do chwili obecnej nie notowano żadnych skarg”²⁴. Ponadto dziesięcioro dzieci cygańskich uczęszczało do szkoły podstawowej. Problemem było natomiast zatrudnianie kobiet, które (zdaniem urzędników z PMRN) utrzymywały się „w pewnej mierze z włóczęgostwa i innych nieustalonych źródeł dochodu”. Ogółem na terenie Gorzowa mieszkało wówczas 105 osób pochodzenia cygańskiego (w tym 25 mężczyzn, 14 kobiet oraz 66 dzieci i młodzieży)²⁵.

Na tym samym posiedzeniu prezydium podjęto uchwałę w sprawie „podjęcia kroków zmierzających do silniejszego zespolenia ludności cygańskiej z mieszkańcami miasta Gorzowa”. Stawiano sobie w niej ambitne cele w rodzaju „zaopiekowania się wybranym aktywem cygańskim wciągając przez niego w twórczy krąg życia gospodarczego, kulturalnego, społecznego i politycznego resztę ludności cygańskiej”. Ponadto zalecano m.in. „tępienie wszelkich przejawów dyskryminacji wśród młodzieży i kadr nauczycielskich w stosunku do dzieci ludności cygańskiej”, „otoczenia szczególną opieką cygańskie dzieci biedniejsze, sieroty, półsieroty, zaopatrując je w odzież i obuwie oraz podręczniki szkolne” oraz „zorganizowanie kursu języka polskiego dla Cyganów w wieku pozaszkolnym”²⁶.

Z roku 1956 pochodzi ciekawy dokument dotyczący tej mniejszości zachowany w aktach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (sygn. 285). Obradujące 30 marca 1956 roku prezydium omawiało również położenie Cyganów. Z protokołu dowiadujemy się, że wówczas Gorzów zamieszkiwały 72 osoby pochodzenia cygańskiego. Zamieszkiwali oni przy ul. Młyńskiej, Obrońców Stalingradu (obecnie 11 Listopada), Wawrzyniaka, Koniawskiej i W. Wasilewskiej (obecnie Sikorskiego). Ludność ta dzieliła się na dwie grupy – pierwsza prowadziła już osiadły tryb życia, upodabniając się sposobem życia i pracy do polskich sąsiadów, i grupa druga, liczniejsza, która wprawdzie miała swoje stałe miejsca zamieszkania w Gorzowie, jednak nadal posiadała wozy i konie i z nastaniem wiosny ruszała „w drogę”. Do Gorzowa powracali na zimę. Ci drudzy zajmowali się kotlarstwem. Już wtedy mniejszość romska miała swój własny zespół artystyczny. Wspomniany dokument opisuje również poetkę Bronisławę Wajs „Papuszę”. Prezydium PMRN dostrzegało straszne warunki,

²⁴ APG, PMRN w Gorzowie, sygn. 279, s. 193, Sprawozdanie Wydziału Społeczno-Administracyjnego z działalności na odcinku opieki nad ludnością rodzimą i pochodzenia cygańskiego, 4.02.1954.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

w jakich mieszkała „Papusza”, i doceniało znaczenie poprawy tej sytuacji. W dwa lata później „Papusza” otrzymała mieszkanie w budynku przy ul. Kosynierów Gdyńskich, co zbiegło się z jej 50. urodzinami (obchodzonymi w sierpniu 1958), o czym dowiadujemy się z „Gazety Gorzowskiej”.

Na początku lat 60. gorzowscy Cyganie byli już stałym składnikiem ludności miasta. Mieszkało ich wówczas 96 osób (15 rodzin), rozlokowanych w 12 domach przy ul. Gwardii Ludowej (obecnie 11 Listopada), Woskowej i Kobylogórskiej. Cyganie pracowali jako ślusarze w Gorzowskich Zakładach Przemysłu Maszynowego Leśnictwa; stróże w Spółdzielni Ochrony Mienia, sprzątaczką, trudnili się również pracami dorywczymi, grając na zabawach, trudnili się kotlarstwem. Niektórzy występowali w zespole „Terno”, założonym kilka lat wcześniej, znajdującym się pod opieką Jerzego Ficowskiego²⁷.

W grupie tej znajdowało się 45 dzieci, w tym 16 w wieku szkolnym²⁸.

W połowie lat 60. ludność cygańska Gorzowa znacznie się powiększyła, co było rezultatem kolejnych działań administracyjnych nakłaniających wciąż koczujących Cyganów do osiedlania. W roku 1965 Gorzów zamieszkiwały 33 rodziny (168 osób). Zamieszkiwali oni ulice Gwardii Ludowej (obecnie 11 Listopada), Woskową, Przemysławą, Koniańską, Świerczewskiego (obecnie Wyszyńskiego), Łokietka, Towarową, Kosynierów Gdyńskich, Sikorskiego, Wał Okrężny, Bohaterów Warszawy, Drzymały, Warszawską, Fabryczną, a zatem byli porozrzucani po różnych częściach miasta²⁹. Większość Cyganów pracowała, choć w omawianym na sesji Miejskiej Rady Narodowej dokumencie stwierdzono, że „niechętnie podejmują oni pracę, niemniej jednak życie ich zmusza coraz bardziej do angażowania się i zatrudnienia”³⁰. Po raz kolejny z dumą odnotowano zamieszkiwanie miasta przez poetkę „Papuszę” i fakt otrzymywania przez nią stypendium z Ministerstwa Kultury. Cyganie byli również objęci bezpłatną opieką lekarską, a 33 dzieci uczęszczało do gorzowskich szkół. Jednocześnie stwierdzono problem z pozostałym 13 dziećmi objętymi obowiązkiem szkolnym, które do szkół nie chodziły.

Obywatele Związku Radzieckiego

Ostatnią liczniejszą grupą mieszkającą na terenie powojennego Gorzowa byli obywatele ZSRR. Była to specyficzna mniejszość, której pojawianie się w statystykach (niektóre liczby przytaczano już powyżej) należy głównie wiązać z obecnością wojsk radzieckich w Polsce, co jak wiadomo miało miejsce w latach 1944/45-1993.

²⁷ APG, PMRN w Gorzowie, sygn. 309, s. 264, Protokół z posiedzenia Prezydium MRN, 3.07.1963.

²⁸ Ibidem.

²⁹ APG, PMRN, sygn. 318, s. 418 n., Sprawozdanie z działalności Wydziału Spraw Wewnętrznych w zakresie spraw administracyjno-społecznych za okres od 1.01.1964 do 20.11.1965 r.

³⁰ Ibidem.

Pobyt wojsk radzieckich w PRL w praktyce był poza kontrolą polskich władz, stąd też niewiele informacji trafiało do akt administracji. W przypadku Gorzowa wiadomo, np., że w marcu 1957 r. żołnierze radzieccy zajmowali tu około 300 mieszkań. Jeszcze w roku 1964 w mieście stacjonowała ok. stuosobowa jednostka radziecka³¹.

W jednym z dokumentów z roku 1954 zapisano, że w Gorzowie znajdowało się 67 obywateli radzieckich, z czego jednak 25 osób byli to Polacy, którzy przybyli tu na paszportach radzieckich w ramach łączenia rodzin³².

Pobyt i cywilów i wojsk radzieckich w Gorzowie jedynie odnotowano. Dlatego też wart jest dokładnego przebadania (nie tylko w oparciu o gorzowskie archiwalia) i czeka na swojego autora.

Podsumowanie

Jak wynika z tego krótkiego przeglądu archiwaliów znajdujących się w Archiwum Państwowym w Gorzowie, można znaleźć sporo akt dotyczących mniejszości narodowych zamieszkujących po wojnie to miasto. Z pewnością akta te nie są wystarczające do kompleksowego przebadania problematyki, stanowią mogą jednak punkt wyjścia do dalszych poszukiwań. Ich uzupełnienia trzeba szukać w aktach jednostek organizacyjnych wyższych szczebli przechowywanych w innych archiwach (co już przykładowo sygnalizowano wyżej) oraz w innych sieciach archiwalnych (przede wszystkim w Instytucie Pamięci Narodowej). Warto zauważyć, iż problematyka ta nie była podejmowana (nie licząc tuż powojennych procesów zasiedlania miasta i wysiedlania ludności niemieckiej). Stąd czeka ona na podjęcie przez badaczy.

Bibliografia:

Akta archiwalne:

Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim

1. Starostwo Powiatowe Gorzowskie, sygn. 364, Doniesienie do Starostwa Powiatowego w Gorzowie wójta Henryka Zielińskiego, 27.10.1945.
2. Starostwo Powiatowe Gorzowskie, sygn. 397, Podanie Lidii Lose, 19.07.1945.
3. Starostwo Powiatowe Gorzowskie, sygn. 397, Podanie Franciszka Kubika, 29.10.1945.
4. Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Gorzowie, sygn. 81, pisma Czechosłowackiego Komitetu Samopomocy w Poznaniu do Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego z 13. 02. i 21.03.1946 r.

³¹ Dariusz A. Rymar, *Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin-Gorzów Wielkopolski 2005, s. 223.

³² APG, PMRN w Gorzowie, sygn. 279, s. 193, Sprawozdanie Wydziału Społeczno-Administracyjnego z działalności na odcinku opieki nad ludnością rodzimą i pochodzenia cygańskiego, 4.02.1954.

5. Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Gorzowie Spis ludności czeskiej zamieszkałej na terenie miasta Gorzowa nad Wartą (bez daty).
6. PPRN w Gorzowie, sygn. 1509, Wykaz ludności autochtonicznej zamieszkującej na terenie powiatu gorzowskiego, 27.10.1955.
7. PPRN w Gorzowie, sygn. 1509, Sprawozdanie roczne w zakresie zagadnień ludności cygańskiej na dzień 31.12. 1951.
8. PPRN w Gorzowie, sygn. 1509, Sprawozdanie kwartalne dot. ludności cygańskiej zamieszkałej na terenie powiatu gorzowskiego za okres II kwartału [1952?].
9. PPRN w Gorzowie, sygn. 1509, Pismo okólne PWRN w Zielonej Górze, 7.06.1952.
10. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie, sygn. 279, Uchwała PMRN VIII/27/1954 w sprawie podjęcia kroków zmierzających do zespolenia ludności rodzimej z resztą mieszkańców Gorzowa, 12.02.1954.
11. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie, sygn. 228, Protokół z posiedzenia Prezydium MRN, 16.07.1957.
12. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie, sygn. 1064, Sprawozdanie sytuacyjne Zarządu Miejskiego za I kwartał 1949 r., 31.03.1949 r.
13. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie, sygn. 284, Informacja Wydziału Społeczno-Administracyjnego z pracy z mniejszością narodową miasta Gorzowa Wielkopolskiego.
14. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie, sygn. 228, Protokół z posiedzenia Prezydium MRN, 16.07.1957.
15. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie, sygn. 318, Sprawozdanie z działalności Wydziału Spraw Wewnętrznych w zakresie spraw administracyjno-społecznych za okres od 1.01.1964 do 20.11.1965 r.
16. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie, sygn. 309, Protokół z posiedzenia Prezydium MRN, 3.07.1963.
17. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie, sygn. 279, Sprawozdanie Wydziału Społeczno-Administracyjnego z działalności na odcinku opieki nad ludnością rodzimą i pochodzenia cygańskiego, 4.02.1954.
18. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie, sygn. 309, Protokół z posiedzenia Prezydium MRN, 3.07.1963.
19. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie, sygn. 318, Sprawozdanie z działalności Wydziału Spraw Wewnętrznych w zakresie spraw administracyjno-społecznych za okres od 1.01.1964 do 20.11.1965 r.
20. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gorzowie, sygn. 279, Sprawozdanie Wydziału Społeczno-Administracyjnego z działalności na odcinku opieki nad ludnością rodzimą i pochodzenia cygańskiego, 4.02.1954.

Literatura:

1. Rymar D.A., *Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1998. Przemiany społeczno-polityczne*, Szczecin-Gorzów Wielkopolski 2005.
2. Rymar D.A., *Symfoniczne początki*, [w:] *Droga do filharmonii*, red. K. Nowak, L. Przybyłowicz, M. Szwałik, Gorzów Wielkopolski 2012.
3. *Zjazd sołtysów powiatu gorzowskiego*, „Ziemia Lubuska” 1945, nr 3.
4. Czarnuch Z., *Czesi z „Juty”*. Czyli jak pozbyliśmy się pobratymców, „Ziemia Gorzowska” 1994, nr 16.

Rozmowa autora z Wernerem Gabloffskim z 1.06.2012.

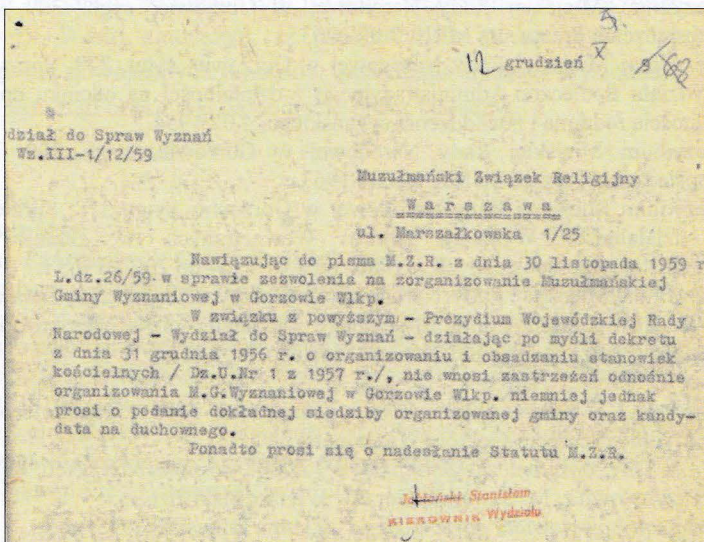


Zdjęcie 1. Wojewoda poznański Feliks Widy-Wirski (z prawej) prawdopodobnie w rozmowie z sołtysiem Czechowa Janem Kmiecakiem, wrzesień 1945 (ze zbiorów AP w Gorzowie).

W obecnej chwili na terenie Gorzowa Wlkp. przebywa 69 osób ludności rodzimej z których 14 osób zatrudnionych jest w przemyśle społecznym , 9 w handlu , 3 w P.K.P. , 3 w Prezydium M.R.N. i 9 osób godopiecznych , reszta stanowią niewiasty pozostające na utrzymaniu mężów .

Od. 1945 r. w Gorzowie Wlkp. zmarło 10 autochtonów, a do N.R.D. indywidualnie wyjechały 2 osoby .

Zdjęcie 2. Fragment dokumentu dotyczący spraw mniejszości (APG, PMRN w Gorzowie, sygn. 279, s. 193, Sprawozdanie Wydziału Społeczno-Administracyjnego z działalności na odcinku opieki nad ludnością rodzimą i pochodzenia cygańskiego, 4.02.1954).



Zdjęcie 3. Zgoda na utworzenie Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Gorzowie, 12.1.1959 (APG, UWG, sygn. 1433, s. 7).

Zmarł najstarszy duchowny muzułmański w Polsce

23 stycznia br. zmarł w Górzowie Wielkopolskim, w wieku 93 lat Bekir Radkiewicz, imam tamtejszej gminy muzułmańskiej.

Był najstarszym duchownym muzułmańskim w naszym kraju. W latach międzywojennych będąc zastępcą imama — muzeimem, udzielał posług religijnych wyprawcom islamu w Nowogrodku, gdzie znajdowała się wówczas największa diaspora muzułmańska-tatarska w Polsce. Jesienią 1945 r. w czasie akcji repatriacyjnej wyjechał wraz z rodziną na Ziemię Zachodnią. Później osiedlił się w Kłagardzie Szescińskim, skąd wkrótce przeniósł się na stałe do Górzowa Wiel-

kopolskiego. Pragnął być blisko swoich parafian, bowiem w mieście tym osiedliło się sporo rodzin tatarskiego pochodzenia przybyłych z Nowogrodka. Po założeniu w Górzowie gminy muzułmańskiej był nadal muzeimem oraz prowadził punkt katechetyczny nauczając dzieci alfabetu arabskiego i zasad liturgii islamu. W 1955 r. mianowany został imamem tej gminy. Swojej działalności nie ograniczał tylko do Górzowa, ale sprawował opiekę duchową nad większością rodzin tatarskiego pochodzenia, zamieszkałych w zachodniej części kraju. Z tego powodu odbywał liczne podróże począwszy od Koszalina i Szczecina, po Wrocław

i Jelenią Górę. Przez ponad 20 lat spełniał swoje obowiązki duszpasterskie zachowując przy tym pełną aktywność umysłową i fizyczną. Zaprzestał podróży dopiero w 90 roku życia. Później w dalszym ciągu udzielał posług religijnych, lecz nie opuszczał już Górzowa. Zmieszany był ze zaniechał 4 lata temu ze względu na pogarszający się stan zdrowia. Spoczął wśród wielu rodaków z Nowogrodka na cmentarzu muzułmańskim w Warszawie. Przez długie lata pozostanie we wdzięcznej pamięci swoich parafian, z których liczne grono zamieszkuje obecnie w Białymstoku.

AM

Zdjęcie 4. Wycinek z „Kuriera Polskiego” nr 21 z 30/31.01.1987 informujący o śmierci imama Bekira Radkiewicza.

Łudność cygańska posiada swój własny zespół artystyczny który pomimo, że niedawno rozpoczął swoją działalność, pracoje pod kierunkiem i opieką Wydziału Kultury, czyni postępy i w niedługim czasie wystąpi oficjalnie z dość bogatym programem na terenie naszego miasta. Nie można pomieścić rozpisać faktu, że na terenie miasta Górzowa zamieszkuje poetka cygańska znana z swych wierszy nie tylko na terenie Górzowa lecz całej Polski. Obecnie został wydany zbiór jej wierszy w przetłumaczeniu z cygańskiego przez Jerzego Ficowskiego. Chyba Wajś Bronisława znana jako "Japusza" mieszka w strasznych warunkach a do tego jest chora i należałoby jej dać inne mieszkanie i stworzyć jej bardziej odpowiednie warunki do życia. Również zespół cygański nie ma warunków do ćwiczenia gdyż nie posiadają pomieszczenia a śpiewają w mieszkaniu. Należy przypuszczać, że przy częstych kontaktach i stałej opiece Wydziału Społeczno Administracyjnego ludność ta stopniowo skłoni się z życia koczowniczym i wędrownym osiedlając się na stałe w jednym miejscu. Notuje się nawet wypadki, że cyganki wychodzą zamąż za Polaków.

Zdjęcie 5. Fragment informacji na temat gorzowskich Romów, omawiany na posiedzeniu Prezydium MRN 30.03.1956 (Archiwum Państwowe w Górzowie Wielkopolskim, PMRN w Górzowie, sygn. 285).

Młodzież zorganizowała w 1959 roku estradowy zespół pieśni i tańca pod nazwą "Terno". Zespół znajduje się pod opieką znanego poety i badacza folkloru i poezji cygańskiej Jerzego Ficowskiego. Zespół występuje w całej Polsce. Dodać tu należy, że w Gorzowie Wlkp. zamieszkuje poetka cygańska Papusza, której zbiór pieśni ukazał się drukiem w przekładzie Jerzego Ficowskiego. Papusza otrzymuje stałe stypendium /500 zł.miesięcznie/ z Ministerstwa Kultury. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przydzieliło jej mieszkanie w nowym budownictwie.

Zdjęcie 6. Fragment dokumentu dot. Cyganów i „Papuszy” (APG, PMRN w Gorzowie, sygn. 309, s. 264, Protokół z posiedzenia Prezydium MRN, 3.07.1963).

